

Współczucie

Zygmunt Klukowski (1885–1959) kierował szpitalem w Szczebrzeszynie na Zamojszczyźnie. Podczas wojny był członkiem Armii Krajowej i lekarzem oddziałów partyzanckich. Gromadził świadectwa z okresu okupacji: dokumenty ruchu oporu, wspomnienia i relacje. Zawartych w nich jest wiele obserwacji dotyczących sytuacji Żydów. Po 1945 r. Klukowski był dwukrotnie aresztowany za przynależność do Armii Krajowej.

Compassion

Zygmunt Klukowski (1885–1959) directed the hospital in Szczebrzeszyn in Zamość Province. During the war he joined the Home Army and served partisan units as a doctor. He collected statements about the years of the occupation, resistance movement documents, reminiscences and stories. They included many observations about the situation of the Jews. After 1945, Klukowski was arrested twice for having been a member of the Home Army.



Zygmunt Klukowski
z żoną Zofią w Zamościu

1931

Zygmunt Klukowski był wnikliwym obserwatorem polityki niemieckiej wobec Żydów. Nie pisał wprost o swoich emocjach, ale z jego zapisów widać, że okazywał współczucie żydowskim sąsiadom.

Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Rkps 808

Zygmunt Klukowski and his wife, Zofia, in Zamość

1931

Zygmunt Klukowski was a perceptive observer of German policies towards the Jews. He did not write about his feelings openly, but his notes reveal his compassion for his Jewish neighbours.

Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Rkps 808

Fragment dziennika Zygmunta Klukowskiego 13 października 1939

„Mieszkańcom wyznania mojżeszowego wolno chodzić po mieście od dnia ogłoszenia niniejszego tylko w godzinach od 5.00 rano do 18.00. Mieszkania ich muszą być stale dostępne dla władz bezpieczeństwa (zandarmerii i władz miejscowych) (...) Wszelkie aparaty radiowe winny być dostarczone komendzie miasta z przywieszonymi kartkami z nazwiskiem właściciela (Żydzi z dopiskiem „Jude”). Żydzi pochowali się w pozamykanych na głucho mieszkańach – na ulicach prawie ich nie widać”.

Zygmunt Klukowski, Zamojszczyzna 1918–1943,
Warszawa 2008

Excerpt of Zygmunt Klukowski's diary 13 October 1939

„As of this announcement, residents of the Jewish faith are only allowed to walk the streets between 5 a.m. and 6 p.m. Their homes must be continuously accessible to the security authorities (military police and local authorities).... All radios must be deposited at the municipal offices with tags attached to them with the last name of the owner (Jews also with the note 'Jude'). The Jews have locked themselves up in their homes, you barely see them in the streets.”

Zygmunt Klukowski, Zamojszczyzna 1918–1943
(Warsaw: 2008)

Fragment dziennika Zygmunta Klukowskiego 14 października 1939

„Nie bacząc na sobotę, Niemcy kazali Żydom cały dzień porządkować miasto. Obchodzą się z nimi brutalnie, obcinają lub nawet wyrywają brody, wymyślają, biją”.

Zygmunt Klukowski, Zamojszczyzna 1918–1943,
Warszawa 2008

Excerpt from Zygmunt Klukowski's diary 14 October 1939

„Disregarding the fact that it was a Saturday, the Germans ordered the Jews to spend all day cleaning the town. They are treating them violently, cutting off or even pulling out their beards, swearing at them, hitting them.”

Zygmunt Klukowski, Zamojszczyzna 1918–1943
(Warsaw: 2008)



Żydzi podczas pracy przymusowej na Rynku w Zamościu
1940

Jednym ze sposobów upokarzania Żydów było zmuszanie ich do ciężkich prac fizycznych. Zygmunt Klukowski opisywał w swoim dzienniku takie właśnie sceny rozgrywające się na Rynku w Zamościu.

MIIWS



Aurelia Danek i Irena Drożdżikowska przed bramą getta krakowskiego
1942

MIIWS

Obie kobiety były asystentkami Pankiewicza, właściciela polskiej apteki na terenie getta. Musiały na noc opuszczać aptekę. Dzięki temu stali się łączniczkami pomiedzy Żydami a światem zewnętrznym, przekazując informacje i zynność. Apteka była też miejscem, gdzie rozdawano lekarstwa i środki, które mogły pomóc w przeżyciu, np. farby do włosów stosowane dla zmiany wyglądu oraz luminal, służący do uspokajania ukrywanych lub przemycanych poza getto dzieci. W aptece przechowywano także zagrożonych Żydów.

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

Pomaganie Żydom – apteka w getcie krakowskim

Getto krakowskie było otoczone drutem kolczastym i wysokim murem. Władze niemieckie pozwoliły na funkcjonowanie w getcie apteki, która należała do Tadeusza Pankiewicza. Był jedynym Polakiem, który stale mógł przebywać na terenie getta. Apteka stała się centrum pomocy niesionej Żydom. Pankiewicza odznaczono po wojnie medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, nadawanym w Izraelu ludziom, którzy ratowali Żydów.

Helping the Jews: a pharmacy in the Cracow ghetto

The Cracow ghetto was enclosed by barbed wire and a high wall. The German authorities allowed a pharmacy owned by Tadeusz Pankiewicz to operate in the ghetto. He was the only Polish Gentile, allowed to remain inside the ghetto. His pharmacy became a central place to help the Jews. After the war, Pankiewicz was decorated with the Israeli 'Righteous among the Nations' medal for individuals who saved Jews.

Obojętność i niechęć

Wielu ludzi pozostało obojętnych wobec losu Żydów. Ze względu na grożące kary, ze śmiercią włącznie, obawiano się im pomagać. Niektórzy nie kryli zadowolenia z przesładowania Żydów. Niekiedy sami ich wydawali, zabijali i rabowali żydowskie mienie. Dziennik pisany w czasie wojny przez polskiego mężczyznę jest odbiciem antysemickich poglądów, niezależnie od występującej w nim nuty współczucia.

Indifference and animosity

Many people remained indifferent to what was happening to the Jews. They were afraid to help them because of the penalties involved, including death. Some did not conceal their satisfaction that the Jews were being hunted. Some turned them in, killed them and stole their property. The war-time diary of a Pole reflects his anti-Semitic views, despite the touch of compassion he feels.

Z dziennika anonimowego Polaka 27 października 1942

„Opoczno zostało oczyszczone z żydów. Wiem, że to co się stało, było koniecznością. Polska bez żydów będzie miała zupełnie inne oblicze. Kto przeżyje tą wojnę nie wiadomo, ale ci co zostaną będą mogli żyć pełną piersią. Wiem to i wykończenie podziękowania. Zostają u nas ukochane psy niektórych dobrych znajomych. (...) Zdyszani ludzie wpadają do apteki po luminal dla dzieci, aby je uśpić i uspione wynieść w plecakach jako bagaż lub udać się z nimi do kryjówki, nie chcąc czy nie mogąc z różnych powodów iść do baraków. Rozdajemy środki przeciw kaszlowe”.

Tadeusz Pankiewicz, Apteka w getcie krakowskim,
Kraków 2003

MIIWS

Diary of an anonymous Pole

27 October 1942

‘Opoczno has been purged of Jews. I know that what has happened was necessary. A Jew-less Poland will look completely different. I don’t know who will survive this war, but those who will be left will be able to live fully. I know that, and I consider the finishing off of the Jews as almost a service rendered the Poles by the Germans, and yet when I put myself in these Jews’ shoes, they are people after all and they know that annihilation awaits them all and that there is no tomorrow for them, I feel a strange cramp in my heart. All day long I somehow couldn’t manage. I kept thinking about all the Jews I know and I felt truly sorry for them. Finally, I was cross with myself, but what else could I do, we Poles are just too human.’

MIIWS